

Melchior Jakubowski

Wnioski [do cz. I „Ziemie ruskie Korony”]

Miasta wielu religii.

Topografia sakralna ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej,

pod redakcją Melchiora Jakubowskiego, Maksymiliana Sasa
i Filipa Walczyny, Muzeum Historii Polski, Warszawa 2016, s. 179-182.

Melchior Jakubowski

Wnioski

Po przedstawieniu 26 miast pora na podsumowanie i próbę wyciągnięcia wniosków. Przyjrzelśmy się grupie miast bardzo różnorodnych pod wieloma względami, ale zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy dalecy od wyczerpania tematu. Dla wyciągnięcia w pełni wiarygodnych wniosków, uwzględniających całość złożonej problematyki wieloreligijnej topografii sakralnej, należałoby zbadać o wiele więcej miast (najlepiej wszystkie w danym regionie). Jest to zadanie wymagającego dużego nakładu pracy i czasu, które może ktoś w przyszłości podjąć.

Nasze ambicje są skromniejsze. Tą publikacją chcemy zwrócić uwagę na tytułowy problem badawczy i spojrzeć na omawiane miasta pod innym kątem, niż czyniono to dotychczas. Nasze badania były swego rodzaju sondażem, próbą uchwycenia specyfiki topografii sakralnej regionu. Przedstawione poniżej wnioski wymagają dalszej weryfikacji i uzupełnień.

W tytule publikacji odwołujemy się do Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, gdyż to ona była głównym obiektem naszego zainteresowania. Opisy poszczególnych miast dotyczą, w miarę możliwości, całości ich dziejów. Jednak analizę porównawczą sytuacji topograficznej można przeprowadzić dla konkretnego momentu. Bardzo skomplikowana byłaby próba opisanego przemian w topografii sakralnej i ich znaczenia w szerokiej perspektywie czasowej (swoją drogą, praca na ten temat byłaby wielce interesująca). My musieliśmy się ograniczyć do jednego momentu, a dostępne nam materiały jednoznacznie wskazały na realia sprzed 1772 r. Rok ten stanowi niejako „punkt dojścia” kilkusetletniego okresu przynależności regionu do Królestwa Polskiego. Skupiając się na tym momencie, możemy uchwycić zależności, które kształtowały się przez bardzo wiele lat, a które w kolejnych wiekach uległy licznym, nagłym i radykalnym zmianom.

Poniższy opis dotyczy sytuacji z ok. 1772 r. i oparty jest na artykułach tworzących centralną część publikacji, poświęconych konkretnym miastom. Tu zamieszczamy porównanie naszych indywidualnych ustaleń.

Zebrane informacje o poszczególnych miastach można zawrzeć w następujących punktach:

1. Nie ma bezpośredniej zależności między liczbą mieszkańców a liczbą budowli sakralnych w mieście. Z jednej strony, wynika to z szybszego tempa zmian w liczbie ludności niż w liczbie budowli. Przykładowo, w Kamieńcu Podolskim czy Jazłowcu było bardzo wiele świątyń, a niezbyt wielu mieszkańców. Liczba obiektów sakralnych to jednak pozostałość minionych czasów świetności miast. Z drugiej strony, znaczenie miał skład religijny ludności. W najludniejszych miastach dominowali Żydzi, którzy z zasady posiadali jedną główną synagogę oraz wiele – nieuchwytnych źródłowo i niemożliwych do zidentyfikowania – mniejszych domów modlitwy. Znaczenie miała także liczba wiernych danego wyznania na terenie całej parafii, obejmującej często oprócz samego miasta również okoliczne wsie. Na liczbę i wielkość świątyń mogła także wpływać ranga miasta jako miejsca zjazdów (np. sejmików), targów czy popularnych uroczystości religijnych.
2. Zazwyczaj najliczniejszą grupę ludności miasta stanowili unicy, czemu odpowiada największa liczba cerkwi wśród obiektów sakralnych większości miast. Jednakże nie ma tu bezpośredniej zależności, gdyż grupa miast, w których najliczniejsi byli unicy, nie pokrywa się z grupą miast, gdzie funkcjonowało najwięcej cerkwi.
3. Kościołów łacińskich było często więcej, niż można by się spodziewać po liczbie rzymskich katolików.
4. Stosunkowo częstą sytuacją była równie duża liczba świątyń łacińskich i unickich.
5. W miastach zakładanych planowo, jakimi na naszej trasie były Brody, Stanisławów i Tarnopol, występowała tendencja do sytuowania miejsc kultu różnych wyznań i religii w innych częściach miasta. W tych miastach są skupiska obiektów jednego rodzaju, nie spotkaliśmy się natomiast z sytuacją, by miejsca kultu różnych grup religijnych znajdowały się przy tej samej ulicy.
6. Kościoły ormiańskie, synagogi i kienesy zawsze znajdowały się w samym mieście, w obrębie murów miejskich (o ile takowe istniały); kościoły łacińskie i cerkwie sytuowano też (i to często) na przedmieściach.
7. W trakcie naszej wędrówki nie spotkaliśmy się z lokowaniem obiektów różnych wyznań lub religii na sąsiadujących ze sobą parcelach. Jedynym wyjątkiem, acz niepewnym, mogły być synagoga i jedna z cerkwi w Grzymałowie.
8. Często natomiast obserwowaliśmy przypadki wznoszenia odmiennych miejsc kultu przy tej samej ulicy (poza miastami zakładanymi planowo – zob. punkt 5). Odnotowaliśmy stojące przy jednej ulicy: kościół łaciński i cerkiew unicką (Kamieniec Podolski, Trembowla, Zbaraż, Złoczów), cerkiew unicką i synagogę (Buczacz, Grzymałów, Trembowla), kościół łaciński i synagogę (Halicz) oraz kościół ormiański i cerkiew unicką (Brzeżany, chociaż cerkiew zwrócona jest tam do kościoła tyłem).
9. Charakterystyczne relacje łączą kościół łaciński i cerkiew unicką w Zbarażu i Złoczowie, kościół łaciński i synagogę w Trembowli oraz cerkiew unicką i synagogę w Trembowli, gdzie opisane powyżej sąsiedztwo jest o tyle bliższe, że wymienione obiekty znajdują się po tej samej stronie ulicy.

10. W wielu miejscowościach miejsca kultu danej grupy religijnej skupiały się w określonej części miasta. Skupiska rzymskokatolickie stwierdziliśmy w Haliczu, Jazłowcu, Krzemieńcu, Podkamieniu, Stanisławowie i Zbarażu; greckokatolickie w Brodach, Grzymałowie, Pomorzanach i Skale. Szczególnym przypadkiem był Kamieniec Podolski, w którym funkcjonowały odrębne gminy: polska (łacińska), ruska (unicka) i ormiańska, co znalazło swoje odzwierciedlenie w topografii. Kościoły rzymskokatolickie skupiały się w zachodniej części miasta, w pobliżu Rynku Polskiego; znaczna część cerkwi wznosiła się na północy, blisko Rynku Ruskiego; kościoły ormiańskie znajdowały się na południu, w sąsiedztwie Rynku Ormiańskiego. Trzeba jednak zaznaczyć, że podział ten nie był ścisły i zdarzały się od niego dość istotne wyjątki. Najlepszym przykładem jest unicka cerkiew pw. św. Jana Chrzyciela, która znajdowała się tuż obok Rynku Ormiańskiego.
11. Jeśli któryś obiekt znajdował się przy rynku danego miasta, to niemal zawsze był to kościół łański. Kościoły w pierzejach rynków powstały w Czortkowie, Krzemieńcu, Olesku i Pomorzanach. W Borszczowie i Kamieńcu Podolskim znajdowały się w narożniku rynku. Wyjątkami od tej reguły były Brzeżany z cerkwią unicką w pierzei rynku oraz częściowo Halicz (przy rynku były i kościół, i cerkiew).
12. Sytuacja nie jest już tak klarowna, jeśli rozpatrzy się bliskie sąsiedztwo rynku. Tu mogły się znaleźć obiekty należące do wszystkich grup religijnych.
13. Na terenie zamku lub pałacu funkcjonowały wyłącznie rzymskokatolickie miejsca kultu (Borszczów, Brzeżany, Halicz, Husiatyn, Jazłowiec, Olesko, Podhorce, Złoczów).
14. Niezależnie od tego, czy na zamku lub w pałacu była kaplica bądź kościół, najbliższą odeń budowlę sakralną stanowił niemal zawsze kościół łański (Buczacz, Czerwonogród, Grzymałów, Halicz, Olesko, Podhajce, Pomorzan, Satanów, Skala, Stanisławów, Tarnopol, Złoczów). Niewątpliwym wyjątkiem były Brody, gdzie najbliżej twierdzy ulokowano cerkiew pw. św. Jura. W Podhorcach cerkiew znajdowała się bliżej rezydencji niż kościół, jednak to ta druga budowla połączona była z pałacem reprezentacyjną, widokową osią alei. Z kolei jeśli spojrzeć na mapę Kamieńca Podolskiego, można odnieść wrażenie dużej bliskości zamku i cerkwi na Karwasarach. Jednakże w terenie dzieli je skalne urwisko i dojście z zamku do cerkwi jest bardziej skomplikowane i czasochłonne niż przejście na Stare Miasto (gdzie najbliżej mostu na zamek znajduje się kościół Trynitarzy). Wyjątkowa sytuacja miała miejsce w Wiśniowcu, gdzie pałac z jednej strony sąsiadował z cerkwią, z drugiej zaś – z kościołem.
15. Uprzywilejowaną pozycję rzymskiego katolicyzmu pokazywała także lokalizacja kościołów w kontekście rzeźby terenu. Obiektem położonym najwyższej, często górującym nad miastem, był w wielu przypadkach kościół łański (Brzeżany, Buczacz, Kamieniec Podolski, Krzemieniec, Olesko, Podhorce, Podkamień, Skala, Trembowla, Wiśniowiec, Złoczów, Żwaniec). W czterech miejscowościach najwyższej znajdowała się unicka cerkiew (Husiatyn, Jazłowiec, Pomorzan, Zbaraż). Były też przypadki niejednoznaczne. W samym mieście Haliczu najwyższej znajdowała się łańska kaplica zamkowa, jednak

rozpatrując cały zespół osadniczy, trzeba wziąć pod uwagę również cerkiew w Kryłosie. Podobnie w Satanowie – w samym mieście najwyżej wznosił się kościół rzymskokatolicki, ale w bezpośrednim sąsiedztwie miasta górował greckokatolicki monaster Bazyliańców. Unikatowym przykładem miejscowości, gdzie w najwyższym punkcie miasta stanęła synagoga, są Podhajce.

16. Trzy zbadane miasta (Krzemieniec, Wiśniowiec i Zbaraż) to zbyt mało, by wyciągać szersze wnioski na temat Wołynia, uprawnione jest jednak porównanie sytuacji na Podolu i na Rusi Czerwonej. W przedstawionych powyżej zależnościach nie widać różnicy pomiędzy tymi regionami. Wydaje się, że relacje przestrzenne między grupami religijnymi układały się w nich podobnie.

Co wynika z powyższych punktów? Wyłania się z nich charakter miast i miasteczek ziem ruskich, gdzie obok siebie żyli przedstawiciele wielu wyznań i religii. Najliczniejszą grupą ludności byli unicy, modlący się w wielu, najczęściej drewnianych, cerkwiach. Uprzywilejowaną pozycję posiadał Kościół łaciński, szczycący się wspaniałą murowaną świątynią, usytuowaną w samym centrum miasta – w bezpośrednim sąsiedztwie rynku oraz siedziby jego właściciela – zamku lub pałacu. W swoich domach modlitwy, położonych w obrębie miasta, ale raczej trochę na uboczu, zbierali się żydzi i karaimi. W centrum wznosiła się okazała świątynia niewielkiej, acz ważnej, społeczności ormiańskiej. Wszystko to w niewielkich odległościach od siebie.

Warto zwrócić uwagę, że powyższy obraz odpowiada temu, co wiemy już z innych źródeł. Kartografia oraz topografia dostarczają informacji potwierdzających dane zawarte w źródłach pisanych.

Powyższe ustalenia skłaniają do zadania nowych pytań, wymagających pogłębionych kwerend. Szczególnie interesująco rysuje się perspektywa zbadania ewentualnych zależności pomiędzy wymienionymi „wyjątkami” od reguł topograficznych a pozycją danej grupy religijnej i życiem codziennym miasta. Czy lokalizacja synagogi w Podhajcach świadczy o uprzywilejowaniu żydów, czy jest czystym przypadkiem? Jakże miało w Brzeżanach usytuowanie cerkwi w pierzei rynku? Jak toczyło się życie na rynku w Haliczu, rozciągającym się między kościołem a cerkwią? Jak układały się stosunki unicko-żydowskie w Grzymałowie, gdzie zbierano się na modlitwę dosłownie po sąsiedzku? Z pewnością można postawić jeszcze wiele innych pytań tego rodzaju.